RUSKI INWALID



N°. 268.

CZWARTEK. 11 Listopada 1820 r.

CZYLI

# WIADOMOŚCI WOJENNE.

*Treść.* Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Wiadomości Zagraniczne: Angliia. Portugaliia. Literatura. Doniesienie.

## WIADOMOŚCI KRAIOWE.

*z Petersburga*, 11 *Listopada*.

W skutek Jmiennego J. C. M. ukazu w dniu 7 Lipca roku terazniey szego nastałego, mianowaną została Kommissyia maiąca się zatrudnić budową Kościoła *Chrystusa zbawiciela*, w Moskwie. Kommissyia ta składa się z dwoch naczelnych i tyluż nieprzemiennych członków. Naczelnemi członkami są: Metropolita moskiewski *Serafin* i Jenerał gubernator teyże stolicy Xiąże *Galicyn*; z liczby zaś członków nieprzemiennych mianowany iest dotąd tylko ieden: Assessor kollegialny *Witberg*. Wydział ekonomiczny tey kommissyi składa się: z Dyrektora, Radcy, Kassyiera i Exekutora. Na opłatę officialistów według etatu mianowanych, kommissyia odbiera w rok po 79,900 rubli assygnacyynych, z kapitału dwóch milionów, rocznie na tę budowę przeznaczonego. Dla wszystkich officialistów etatowych którzy przez cały czas, nim się dokonywać będzie budowa pomienioney świątyni spełniać będą obowiązki swoie nienagannie, płaca roczna całkowita zamienioną zostanie w pensyią dożywotnią.

Ta kommissyia iest pod bezpośredniém rozrządzeniem Cesarza JMści, a o pracach iey donosi N. Panu Xiąże *Galicyn*, minister wyznań religiynych i oświecenia publicznego.

*Pismo z Opawy*, 4 *Listopada n. s.*
*(Nadesłane do Redakcyi)*.

„Dziś odprawiły się tu exekwiie za duszę zmarłego Feldmarszałka Xiązęcia Karola *Schwartzenberga*, który iak wiadomo w Lipsku 15 z. m. żyć przestał. — O godzinie 10 zrana Cesarz *Franciszek* przybył do Cesarza Rossyyskiego, który go spotkał na ganku. Zatém oba Cesarze w towarzystwie Królewica Pruskiego następcy, otoczeni licznym i świetnym orszakiem udali się do Kościoła, gdzie na czterech działach artylerzyskich wznosił się okazały Kotafalk, otoczony na około kratą z karabinów i inney broni sztucznie ułożoną. Ośm słupów złożonych także z róznego rodzaju

broni, obwiniętych wawrzynem i wznoszących się wysoko, utrzywywały palące się bomby i spadaiące na trumnę chorągwie. Na przodzie katafalku na pierwszym stopniu widać było kobiłę wspartą na popielnicy i płaczącą, wyobrażaiącą Oyczyznę. Mundur zeszłego i zasczytne znaki orderów złożone były na trumnie. Jenerałowie, wyżsi i niżsi oficerowie pułku ułanów, noszącego imie zmarłego Feldmarszałka, otaczali katafalk. Oddział pierwszy tego pułku wewnątrz kościoła, a reszta iego i osada tuteysza stały w dwa szeregi i formowały ulicę, po którey przechodzili Nayiaśnieysi Cesarze. Gdy religiyne obrzędy żałobne przybrżmieniu wyborney muzyki kościelney dokonane zostały, woyska przeciągnęły przed wysokiemi sprzymierzeńcami marszem ceremonialnym. Po czem Cesarz JMść Rossyski towarzyszyl Cesarzewi *Franciszkowi* do iego pokoiów i udał się napowrót do siebie.

—Cesarzowa JMść Austryiacku dziś wieczorem ma tu ziechać, a Wielka Xiężna *Maryia Pawłówna* na przyszłym tygodniu.

Oczekuią tu także co chwila Króla Pruskiego. —

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Anglija.

z *Londynu*, 24 *Października*.

Na posiedzeniu parlamentu wyższego 21 b. m. odbytem, badano Koniuszego Królowey Hrabiego *Vassalli* i niektórych innych świadków. Za tém Pan *Brugham* obróciwsvy się do Lordów w następuiący sposób przemówił:

»Mam za powinność wystawić Wam Lordowie to położenie, w którém się teraz i ia i wszyscy inni adwokaci Królowey znayduią. Przybliżamy się iuż do doprowadzenia do końca obowiązku, który na nas był włożony. Rozważcie Lordowie iaki w tym przedmiocie uczyniliśmy postęp. Jescze raz iednak odwołuiemy się do waszey pomocy pierwiey, nim cokolwiek nowego przedsięwezmiemy. Szanowni Lordowie zapewne pamiętaią o tém, żeśmy prosili pewną znakomitą osobę z Karlsruhe, aby ziechała do Londynu i dała świadectwa w sprawie Królowey. Lecz ten nader ważny świadek—Szambelan dworu badeńskiego Baron von *Ende*, który z początku okazywał nawiększą do tego gotowość, nieotrzymał pozwolenia od Monarchy swoiego, i niemoże chaciażby chciał, tu stanąć. A chociaż na przedstawienie ministra angielskiego i dano zrozumieć Baronowi, iż może iechać ieśliby chciał; lecz zachorował i nakoniec zupełnie odmówił w odbyciu podróży do Anglii. Powtarzam iescze że ministrowie uczynili wszystko, co tylko było w ich możności i my żadnego przeciwko im niemożemy uczynić zarzutu; lecz dla Królowey okoliczność ta niemoże bydz mniey bolesną, gdyż traci tak ważnego świadka. Zresztą smiem iescze tuszyć siebie nadzieią, że szanowni Lordowie przyiaciele sprawiedliwości i bezstronności, przyymą to wyłożenie sprawy Nayiaśnieyszey Klientki tak, iak sprawiedliwość nayczystsza wymaga, że dowody przytoczone i czyste wyiaśnienie prawdy, zasłużą na uwagę i wzbudzą w cnotliwych ich sercach takie przekonanie, iakie czysta prawda budzi zwyczaynie.«

Lord *Liwerpool* położył na stole korrespondencyią mianą z Baronem von *Ende* i z dworem badeńskim względem sprowadzenia iego do Londynu.

Wczora 23 b. m. podał Hrabia *Harrowby* zdanie sprawy o korrespondencyi między Panem *Powel* i Pułkownikiem *Brown*. Wykazuie się, że pułkownik prosił *Powela* aby wysłał kogo kolwiek do Włoch dla uspokoienia przyiaciół i krewnych świadków tu znayduiących się; pogłoska bowiem, że gdy przybyli do Dower bardzo złe byli spotkami od ludu i że nawet niektórzy zostali pozabiiani, a *Rastelli* utracił przy tém zdarzeniu oko, wszystkich przeraziła trwogą i smutkiem. Celem zadowolnienia prośby pułkownika, *Powel* przedsięwziął wysłać do Włoch samego *Rastelli* z tym iednak warunkiem, aby na 3 b. m. stanął na powrót w Londynie. Późniey stanął *Brown* doniosł *Pawelowi* że *Rastelli* niey... na mieysce swego przeznaczenia lecz w czasie podróży morskiey począł pluć krwią, a za przybyciem na mieysce mocno zachorował na gorączkę, która pozbawia go możności przedsięwzięcia drogi na powrót. Odpowiadaiąc na to *Powel*, posłał do Włoch gońca *Crause* i w depeszach mu danych powtorzył zalecenie, aby *Rastelli* iak nayspiesznicy powrócił; w przeciwném bowiem zdarzeniu Adwokaci Królowey zupełnie przeciwnie wytłómaczą nieobecność iego.

Następnie Pan *Brugham* pokazywał numerek gazety pod napisem *Dostrzegacz Tryiestski*, z którego chciał dowieść, że Xiężna *Wallii* ziechała była do tego miasta 15 Kwietnia 1817 roku w samo południe; że wieczorem była w teatrze, a nazaiutrz o 5 z południa w dalszą puściła się podróż. W skutek przełożenia prokuratora ieneralnego wielki Kanclerz oświad-

czył, że gazeta nieiest w tak ważney sprawie dowdem.

Porucznik *Hownam* złożył dyplomat, mocą którego ustanowiony iest order Stey *Karoliny Jerozolimskiey*, którego i sam miał ozdobę. Po odczytaniu tego ważnego dokumentu, Adwokaci Królowey oświadczyli chęć widzenia raz iescze Panny *Dumont*. Czego im nieodmówiono i po kilku minutach stanęła w sali obrad i była badaną przez Pana *Wiliams*.

Pan *Brugham* mówił co następuie: »Pozwolcie szanowni Lordowie zwrócić uwagę waszą na wielką i prawie niepokonaną przeszkodę, iakasię ziawia w dalszey obronie Królowey. Nikomu osobiście przyganiać niebędę; sama bowiem tylko sprawa i sposob iey prowadzenia, zasługuią na naganę; lecz znowu się udaię do szanownych Lordów iako przyiaciół prawdy i proszę aby poświęcili prawdziwą temu przedmiotowi uwagę i bezstronne zastanowienie się, niebiorąc go bynaymniey za fraszkę. Wyznać muszę że niepodobném bydz widzę dalsze bronienie Królowey, ieśli pomieniona przeszkoda usuniętą niebędzie.«

Następnie Jeneralny prokurator czynił wniosek, aby sprowadzić z Medyolanu pułkownika *Brown*, aby sam zbiiał uczynione przeciwko niemu zarzuty. Pan *Brugham* który z początku sam iak naymocniey domagał się oto, teraz się temu wnioskowi z zapałem opierał, a z tego powodu między adwokatami obustron zaszły wielkie spory. Pan *Brugham* miał to za naywiększą niesprawiedliwość i dowodził, że to przedsięwzięcie odnowi raz iescze brzydkie oskarzenie.—Wielki Kanclerz oświadczył iż będzie mówił o tym przedmiocie w iedném z następuiących posiedzeń.

Na posiedzeniu dzisieyszém po wysłuchaniu niektórych świadków Pan *Brugham* doniosł, że obrona Królowey iuż iest skończoną, a Pan *Denman* przystąpił do odczytania nanowo wszystkich zeznań na stronę Królowey.

Rozchodzą się w Londynie coraz bardziey godne wiary wieści, że Izba wyższa odrzuci bill rozwodu Królowey. Już nawet rozpocząć się miały w tey mierze układy, i wielu Lordów, a między nimi Xiążęta Bedfort i Rutland, wyiechali do Windsor do Króla. Mówią, iż ministrowie przeyrzawszy na nowo listę swoich w Izbie wyższey stronników, dowiedzieli się, iż strona przeciwna przewyższa ich dziesięciu głosami. Przypuściwszy nawet, iż bill ten przeszedłby w Izbie wyższey, pewnym bydź można, iż upadłby w Izbie niższey. Głoszą, że Izba wyższa poda Królowi adres, w którym będzie oświadczenie, iż lubo Królowa dopuściła się w czasie swoiego we Włoszech pobytu nieiakich lekkomyślnych postępków, iednak te bynaymniey nie są tak ważne, ażeby Izba wyższa tak surowy bill w wyrok na nię zamienić mogła.

Pani Katalani podięła się grywać w teatrze Druryland przez dwa miesiące. — Dziwuią się temu powszechnie w Londynie, gdyż teatr ten pod względem muzykalnym daleki iest od pierwszeństwa. Ugoda iey nawet z dyrektorem tego teatru nie ma bydź dla niey bardzo korzystna.

Jest teraz w Anglii 35,382 szkół publicznych, a w nich 1,571,372 dzieci płci oboiey. W liczbie tych szkół iest 18,272 szkół pierwiastkowych, a 14,192 angielskich, czyli edukacyi handlowey. Systemat Berla i Lankastra wykładaią w 1,411 szkołach; systemat Philipsa w 3,682, a metodę Pestalozzego tylko w 7miu. Języków umarłych uczą w 3,527 szkołach, a francuzkiego w 7,520. Osób użytych do publiczney edukacyi iest 56,300.

W Wielkorządztwie bengalskiém w Jndyach-Wschodnich kazało się spalić roku 1816 na ciałach zmarłych mężów 384, a roku 1816, 444 Jndyanek.

PORTUGALIIA.

*z Lizbony*, 11 *Października*.

W listach z Rio-Jeneiro iest między innem wzmianka o rozmowie nayukochańszego Króla naszego, mianey z cudzoziemcem pewnym, który mu był prezentowany. Nayiaśnieyszy Pan mówił o narodzie portugalskim z prawdziwie oycowską troskliwością i narzekał na okoliczności zatrzymuiące go w Brezylii.

LITTERATURA.

Na dzień imienin

Naiasnieyszego

ALEXANDRA I.

CESARZA WSZECH ROSSYI KRÓLA POLSKIEGO

Dnia 30 Sierpnia / 10 Września 1820 Roku.

Regia crede mihi, res est succurrere lapsis
*Virgil:*

Głos oyca dał się słyszeć dzieciom po raz drugi:
»Chcę Was widzieć do ważney zebranych Usługi
»Chcę Waszey zaradzić doli,
»Niech ustawa dla tey ziemi,
»Którą z własney dałem woli,
»Czyni wszystkich szczęśliwemi«
Na Głos Oyca narodu, zebrali się razem,
Uniesieni szczęśliwey Przyszłości Obrazem.

Posłowie — Deputowani —
Ten Ziazd dla Nich iest roskoszą,
Bo Dobremu Oycu w Dani,
Synowskie Serca przynoszą.
Wszyscy pragniem z dzisieyszéy korzystać godziny,
Twoie Królu przed Seymem, święcąc imieniny
Pod Ich godłem Seym się zacznie,
Lud co dotąd był w żałobie,
Z którym igra Los dziwacznie,
Jest pewnym Ulgi przy Tobie.
Rozchodzi się iak Balsam, głos Pociechy wszędzie,
„Oyca mamy, przy Oycu lepiéy Dzieciom będzie“
Tak Słońce, dusza natury,
Gdy Ziemia iest w odrętwieniu,
Rozpędziwszy mroźne Chmury;
Wraca Życie przyrodzeniu.
Powszechna dzisiay radość, miłościwy Panie!
Niedozwala obiawić, w iakim kray iest Stanie.
Że bez Handlu, bez Sposobu,
Nie widzi się z Gotowizną,
Lecz Pan ósméy części Globu,
Zlituie się nad Oyczyzną.
Jego Berło, iest drogim upominkiem nieba,
Cele głowy narodu, szanować nam trzeba;
Raz powstały na Żołądek
Członki, (iak wiemy z Ezopa)
Cóż wynikło? — nieporządek,
Dała ten przykład Europa.
Polacy wierni, wdzięczni, dobroczyńcy Panu,
Mogą zawsze lepszego spodziewać się Stanu.
Jedność Wszystkich serca przeymie,
Nie rzekną Obce narody:
„Iż nieład na Polskim Seymie,
„Zastępował mieysce zgody.“ *Molski.*
dawny Brygadyer i Półkownik.

---

*Doniesienie.*
*(przesłane do umieszczenia)*

Przed kilku miesiącami ogłosiłem w pismach publicznych prospekt i prenumeratę na Dzieło pod tytułem: Portrety Wsławionych Polaków. Przedmiot ten wiele trudów w wyszukaniu dokładnych wzorów, wytrwałey pracy w wykonaniu i znacznych nakładów wymagaiący; wreszcie, nieznana dla wielu w tym owym rodzaiu pracy zdolność samegoż autora; zrodziła może nie w iednym ze znawców wątpliwość, czyli przedsiewzięcie to, pomyślnie dokonaném bydź może? I dla tego zapewne nie otrzymałem dotąd tey pomocy, iakiey rodak w tak ważnym i pierwszym w kraiu naszym zawodzie, spodziewać się miał prawo. Nie zrażony tą niepomyślnością z dziesięciu podług ogłoszonego prospektu oddziałów trzy, iuż na widok publiczny wydałem czwarty w następuiącym miesiącu z pod prassy wyydzie, które za miarę zdolności i usiłowań moich służyć tymczasowo mogą. — Opisanie żywotów wsławionych Mężów, bądź w radzie, bądź w naukach, bądź na polu chwały w tych oddziałach umieścić się maiących, przyiąć na siebie raczył znany z gorliwosci o pomnożenie sławy Narodowey, *Alexander* Hrabia *Chodkiewicz.* Wsparty tym dowodem wytrwałego poświęcenia się moiego około wspomnionego dzieła, korzystaiąc przytém z zebrania się w Stolicy (a) tylu świ啓tłych i dostoynych Osób; postanowiłem powtórzyć ogłoszenie prenumeraty, z tém ostrzeżeniem; iż za dwa, a dla Zagranicznych za trzy maiące od daty dzisieyszey zamkniętą zostanie. Ograniczona liczba do 150 exemplarzy, naymnieysza ile bydź może cena 240 złp: wynosząca, w porównaniu z kosztem iakiego wypracowanie, ważność i ozdoba takiego dzieła wymaga; dostatecznym będzie dla publiczności dowodem, iż nie chęć zysku, lecz iedynie zamiar stania się użytecznym Rodakom miałem na celu.

Wnastępuiącym Czwartym Oddziele umieszczonemi będą.

1. Tadeusz Czacki.
2. Rejtan Poseł.
3. Kazimierz Puławski.
4. Jenerał Chłopicki

Prenumerata przyymuie się w Xięgarni Zawadzkiego w Wilnie, u Glucksberga w Krzemieńcu, u JX. Czarneckiego Sekretarza Towarzystwa Przyiacioł Nauk mięszkaiącego u XX. Piiarów i usamego Wydawcy w Warszawie.

Lista Prenumeratorów z ostatnim Oddziałem wydana będzie. W. *Śliwicki*

---

(a) To doniesienie wyszło w Warszawie w czasie Seymu. dnia 3 października 1820.

---

w Petersburgu.
*w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.*